Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 273. — Rok V. Kraków, czwartek 5 października 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Wieszanie szpiegów greckich.



Nasza rycina przedstawia epizod z obecnej wojny grecko-tureckiej. Oto w jednem z miast w Małej Azyi wojska tureckie pochwyciły szpiegów greckich, rekrutujących się z tubylczej tureckiej ludności. Sąd wojskowy skazał natychmiast zdrajców na śmierć. Na ludnym placu miejskim wybudowano improwizowane szubienice i wśród powszechnej zgrozy ciała Turka i jego żony zawisły na śmiertelnej pętlicy.

Poseł Bryl wyrzucony z polskich instytucyj obywatelskich.

Lwów (tel. wł.). W związku ze sprawą redaktora Jampolskiego wydział **Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie, po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi uchwalił jednomyślnie wykluczyć posła Bryla z listy członkow obu tych instytucyi.**

W związku z tą sprawą otrzymujemy następujące pismo: „W odpowiedzi na oszczercze ataki p. Włodzimierza Jampolskiego, umieszczone w ostatnim czasie w kilku numerach „Kuryera Lwowskiego“, a skierowane przeciw mej osobie, **oświadczam, że p. Jampolskiego pociągnę do odpowiedzialności sądowej.**

Jan Bryl.

poseł do Sejmu“.

Jak wynika z treści tego osobistego komunikatu, **zapowiedziany sąd partyjny P. S. L. jest bardzo mgławicowy i prawdopodobnie nie rozpocznie się wcale, albowiem p. Bryl uważa za stosowniejsze udać się na drogę sądu państwowego.**

Łódź głosuje za Blokiem Narodowym

Rozbicie wiecu Centrum Polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbył się w Łodzi wiec przedwyborczy centrum polskiego, który ujawnił całkowity brak jakichkolwiek wpływów tego stronnictwa. **Wiec został rozbity, a za rezolucyą centrum** głosowało na kilka tysięcy osób obecnych na sali około **60 osób.** Tutejsze sfery mieszczańskie zoryentowały się już w sytuacyi i na poparcie tego elementu, centrum liczyć nie może, ponieważ **mieszczaństwo tutejsze** głosować będzie **za Chrześc. Zw. Jedn. Narod.**

Ponieśli klęskę również komuniści występujący pod nazwą: „Związek proletaryatu **wsi** i miast, gdyż wiec, który urządzili w ubiegłą sobotę zupełnie się nie udał.

Stronnictwa socyalistyczne żydowskie rozpoczęły gwałtowną **walkę z blokiem mniejszości narodowej.** W sobotę odbyły się w Łodzi 3 wiece żydowskie, na których **doszło do awantur między syonistami a bundystami.**

Wyjazd Cziczerina z Polski.

Warszawa (tel. wł.). Komisarz dla spraw zagranicznych sowieckich Rosyi, p. Cziczerin, wyjechał wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przez Stołbce do Rosyi. O godzinie 1-ej popołudniu komisarz ludowy do spraw zagranicznych, p. Cziczerin złożył wizytę pożegnalną p. ministrowi Narutowiczowi.

Konkordat Polski z Watykanem.

Warszawa. (AW). Jak donosi „Kuryer Poranny“ audyencya udzielona przez papieża, Władysławowi Skrzyńskiemu, ma związek ze sprawą konkordatu Polski z Watykanem. Z tą kwestyą łączy się wyjazd nuncyusza papieskiego w Warszawie monsignora Lauri do Rzymu. Projekt konkordatu opracowany przy współudziale prof. Ketrzyńskiego, złożony został w Watykanie i jest przedmiotem badań sekretaryatu stanu.

Wpisy szkolne w Czechosłowacyi.

Frysztat. (AW). Ostatnia „Gazeta Kresowa“ pisze artykuł w sprawie wpisów szkolnych i zaznacza, że pomimo szalonej agitacyi i terroru ze strony Czechów wpisy do szkół polskich wypadły na ogół dobrze, a w niektórych miejscowościach wypadły wspaniale, co nawet z bólem serca stwierdza organ czeskich hakatystów, mianowicie „Obrana Sleska“. „Gazeta Kresowa“ pisze, że minął już czas gdy ludność lękała się władz czeskich i z tego względu bała się zapisywać dzieci do własnych szkół.

Ludendorff przepowiada Anglii upadek.

Berlin (AW). Berliński korespondent „Chicago Tribune“ rozmawiał z generałem Ludendorffem w sprawie wojny na Bliskim Wschodzie. Ludendorff zaznaczył, że już przed rokiem przestrzegał Anglię, że Grecya jest za słaba do pokonania Kemala Paszy, gdyż wobec ogromu terytoryów potrzebowałaby ona na to dwa razy więcej wojska, niż posiada. Co się tyczy wyniku ewentualnej wojny angielsko-tureckiej, to Ludendorff uważa, że zwycięstwo Anglii byłoby nieprawdopodobne, gdyż Anglia potrzebowałaby do takiej wojny przeszło 2 miliony ludzi, raz z powodu wielkości terenu, na jakim się będzie toczyła walka, jak również z powodu oporu całej ludności. Ludendorff uważa, że pierwszy cios otrzymało imperyum angielskie w czasie rokowań Lloyda George'a z bolszewikami, dając im tym sposobem czas do zorganizowania oporu Mahometan przeciw Anglii.

—oOo—

Rozejm grecko-turecki.

Londyn (AW). Z Konstantynopola donoszą, iż wczoraj w południe przyszło między Turkami a Grekami do zawarcia rozejmu. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wydania zarządzenia, aby **operacye wojskowe na wszystkich frontach zostały wstrzymane.**

Konferencya mudańska prowadzi do pokoju.

Londyn (AW). Z Konstantynopola donoszą, że zgromadzenie narodowe w Angorze pochwaliło jednogłośnie stanowisko, zajęte przez Kemala Paszę i **upoważniło tureckich delegatów do uczestnictwa w konferencyi w Mudanie.** Ogólnie sądzą, **że konferencya ta doprowadzi do pozytywnego wyniku i że rozmaite trudności zostaną przezwyciężone.**

Złagodzenie położenia.

Paryż. (AW). „Matin" donosi z Londynu, że nadeszłe ostatnie wiadomości z Konstantynopola potwierdzają w **zupełności usposobienie optymistyczne, panujące w angielskich kołach rządowych. Wojska tureckie opróżniły faktycznie obszar położony przed angielską strefą Czanaku w okręgu kilku mil tak, że niema już więcej bezpośredniej styczności wojsk tureckich z angielskiemi wojskami okupacyjnemi.** Koncentracya wojsk tureckich koło Ismidu trwa jednak jeszcze w dalszym ciągu. Odpowiedź rządu angorskiego na wspólną notę aliantów będzie dzisiaj zastępcom państw ententy doręczoną. Instrukcya udzielona przez rząd angielski generałowi Harringtonowi zaznacza, **że konferencya w** Mudanie ma się zajmować li tylko sprawami militarnemi.

Rewolucyoniści uwięzili rząd.

Paryż (AW). Pisma donoszą z Aten, że byłego premiera Gunarisa i innych członków gabinetu zamknięto w więzieniu na wyspie Eginie. Pisma angielskie donoszą, że powstańcy w pierwszej chwili chcieli zamordować Konstantyna i ministrów. Odstąpili jednak od tego zamiaru, dzięki interwencyi alianckich dyplomatów.

Pokłosie przedwyborcze.

Spiesz przeglądnąć listę wyborczą!

Ostatni termin 5-go października.

Przeglądać należy w lokalu właściwej obwodowej Komisyi wyborczej w godz. 11-1 przedpołudniem i 4-8 po południu.

Jeżeli ktoś został pominięty w spisie wyborców do Sejmu i Senatu, powinien bezzwłocznie zwrócić się do Dyrekcyi Policyi (ul. Krupnicza 34, Zakład im. Królowej Jadwigi) po poświadczenie zameldowania, a następnie udać się do właściwej obwod. Komisyi wyborczej z żądaniem dodatkowego wpisu, dokumentując swoją prośbę otrzymanem z Policyi poświadczeniem i jakimkolwiek dowodem osobistym.

Dziesięcioro przykazań wyborczych.

1) Pamiętaj przypilnować, aby nazwiska **twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły rok 21, były na liście** wyborczej.

2) Pamiętaj sąsiadowi swojemu, znajomemu i wszystkim swoim przypomnieć, że mają listę wyborczą skontrolować.

3) Pamiętaj, abyś dnia 5 listopada oddał głos na listę, która broni Polski, jako narodu i jako państwa.

4) Pamiętaj, że brak jednego głosu może spowodować klęskę przy wyborach.

5) Pamiętaj, że według nowego systemu głosowania olbrzymią rolę odgrywa ogólna liczba głosów, oddana na pewną listę.

6) Pamiętaj o tem, że dnia 5 listopada pójdzie głosować każdy — więc idź i ty, i wszyscy do urny, wstań z łóżka, gdyś chory i każ się zawieźć, wróć na miejsce głosowania, choćbyś nie wiedział gdzie się znajdował. Tylko solidarność zwycięży.

7) Pamiętaj śmiało i otwarcie prostować kłamstwa i fałsze historyczne agitatorów wyborczych. Nie bój się gwałtu — gdyż są tacy, co czuwają.

8) Pamiętaj, że gdy zawiedziesz i nie będziesz głosował — może Polska mieć co roku takie przesilenia, jak w tym roku.

9) Pamiętaj, że wina za złą gospodarkę w państwie spadnie na wyborców, jeżeli dadzą się zwieść szakalom i szarlatanom wyborczym, opowiadającym cuda.

10) Pamiętaj bronić narodu polskiego przed rządami lewicowymi, nie dopuść, aby Polska stała się belwedersko-socyalistyczno autokratyczno - imperyalistycznem państwem.

Kandydatury łódzkie.

Łódź (AW). Do komitetu wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zgłosili się wczoraj przedstawiciele Towarzystwa właścicieli nieruchomości chrześcijan i wnieśli w imieniu Towarzystwa akces do bloku, żądając otrzymania w Łodzi 2 miejsc na listy i wolną rękę w Sejmie. Na kandydatów wystosował on Alfreda Grehmana i adwokata Stożkowskiego. Łódzki komitet wyborczy odpowiedział, że ostatecznej odpowiedzi udzieli po porozumieniu się z Centralnym Komitetem w Warszawie.

Plotki przedwyborcze.

Warszawa (tel. wł.). Wczorajszy „Kuryer Polski" donosi: „Arcybiskup ormiański ks. poseł Teodorowicz oświadczył współpracownikowi „Kuryera Polskiego", że wycofuje się całkowicie z czynnego życia politycznego.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wiadomość powyższa jest **zupełnie fałszywą,** ponadto, że ks. arcybiskup Teodorowicz wcale ze współpracownikiem „Kuryera Polskiego" nie rozmawiał.

„Diło" przeciw komunistom.

Lwów (tel. wł.). We wczorajszym artykule wstępnym omawia „Diło" manifest wyborczy Związku proletaryatu miast i wsi. Cytując programowy ustęp jego, zarzuca komunistom, że wykorzystują abstynencyę wyborczą partyi ukraińskiej, usiłując zaprzęgnąć robotników i włościan ukraińskich do polskiego wozu państwowego. Artykuł ten kończy się **apelem do robotników i włościan ukraińskich,** aby czuwali nad agitacyą i wystrzegali się czerwonych propagatorów, obiecujących im polską Rzeczpospolitą socyalistyczną.

Komuniści skarżą się u p. Nowaka.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zgłosili się do prezydenta min. p. Nowaka przedstawiciele komisyi wyborczej komunistycznej ze skargą na szykany stosowane do grupy komunistycznej w jej akcyi przedwyborczej.

Nowe rozruchy na G. Śląsku.

Katowice (AW). W ostatnich czasach podejrzane żywioły znowu zaczynają szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej wiadomościami **o nowych rzekomych rozruchach.** Podobno **członkowie Orgeschu i Selbstschutzu grożą zbrojnem wystąpieniem** na wypadek poprawienia na rzecz Polski granicy górnośląskiej przez działającą obecnie na Górnym Śląsku komisyę graniczną. Nawet korespondenci niektórych zagranicznych pism, bawiący obecnie na Górnym Śląsku, zostali zaalarmowani wiadomościami, że **z początkiem bieżącego miesiąca nacyonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części Górnego Śląska.** Wiadomości te wywołują żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego, które domaga się, aby rząd i województwo wszelkiemi siłami starali się utrzymać spokój i bezpieczeństwo w polskiej części Górnego Śląska.

Poseł Wróblewski jedzie do Waszyngtonu.

Warszawa. (AW). W kołach dyplomatycznych zapewniają, że były minister spraw zagranicznych Skirmunt niebawem już zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Według tychże informacyj dotychczasowy poseł polski w Londynie Wróblewski ma otrzymać nominacyę na posła w Waszyngtonie.

Władze sowieckie znów ograbiły polskiego kuryera.

Warszawa (tel. wł.). W ubiegłym tygodniu — jak się dowiadujemy — graniczne władze sowieckie dopuściły się ponownej samowoli odbierając naszemu kuryerowi dyplomatycznemu całą pocztę administracyjną. Wypadki podobne zdarzają się na pograniczu sowieckiem dosyć często. **Najlepiej, aby nasze władze zastosowały względem kuryerów rosyjskich środki odwetowe, co jedynie może wpłynąć uspokajająco na wiarołomnych urzędników sowieckich.**

Eksplozye w „Dile" prowokacya ukraińską.

Lwów. (AW). Śledztwo w sprawie eksplozyi w trzech domach ukraińskich we Lwowie trwa dalej. Sprawców dotąd nie wyśledzono. Dyrektor „Ukraińskiego Sojuza kredytowego" Sajewicz i woźny tej instytucyi Kuźma, u którego swego czasu podczas rewizyi w Proświcie w dniu **eksplozyi znaleziono dowody należenia do tajnych organizacyj ukraińskich, oraz dowody roboty antypaństwowej, zostali odstawieni do więzienia sądu okręgowego karnego.** Aresztowaną wraz z nimi córkę woźnego Kuźmy, wypuszczono na wolność.

Fedak stanie w tym miesiącu przed sądem.

Lwów. (AW). Rozprawa przeciw Fedakowi odładana dwukrotnie, wyznaczoną została **ostatecznie na d. 23 bm.** przed trybunałem przysięgłych. Co do 12 towarzyszy Fedaka decyzya Warszawy jeszcze nie nadeszła.

Kamienicznicy strajkują.

Wiedeń (AW). Dzisiaj wybuchnął tu strajk właścicieli kamienic, którzy domagają się znacznego podwyższenia czynszów. O godzinie 6-ej wieczorem bramy niektórych kamienic były zamknięte, schody nieoświetlone, prócz tego właściciele kamienic grożą zamknięciem wodociągów i innemi represaliami. Rząd powołał przywódców strajku i przedstawił im wielką odpowiedzialność, jaką biorą na siebie wskutek tych postanowień. Do strajku tego przyłączyli się także stróże, z wyjątkiem socyalistów.

Ludowcy a Kościół.

Dużo rzeczy można zarzucić stronnictwu „Piastowców", lecz przyznać trzeba **umiejętność wyzyskiwania swych wpływów przy każdorazowym rządzie i sprawnego chodzenia koło swoich interesów.**

W czasie trwania wszystkich rządów, poza rządem Witosa, Piastowcy, którzy mieli zawsze poważny wpływ na tworzenie się każdorazowego rządu, przy agitacyi na rzecz swego stronnictwa na zebraniach i wiecach wymyślali na zarządzenia rządu i robili względem tegoż opozycyę, bo tak im nakazywała ich taktyka polityczna, co nie przeszkadzało im **drogą nacisku** w Sejmie lub poza nim zdobywać coraz większe wpływy na sfery rządzące, przez obsadzanie swoimi ludźmi wpływowych stanowisk.

Bardzo charakterystycznym dla „Piastowców" jest **ich stosunek do Kościoła.** Znając głębokie przywiązanie ludu do wiary ojców, umieją oni przed tym ludem **zachowywać pozory, udawać wiernych synów Kościoła.** Agitator tego stronnictwa nie rozpocznie przemowy wiecowej bez sakramentalnego: **„Niech będzie pochwalony!"..** Piękny to zwyczaj, o ile nie jest pustym dźwiękiem lub — co gorsze — nie służy dla zamaskowania zgoła antykatolickiej treści przemowy.

Dużo daliby Piastowcy, aby w swych szeregach mieć bodaj jednego księdza.

Jakoż w pierwszym Sejmie był z początku jeden poseł z Piastowców, ksiądz Katula, **który po roku opuścił ten klub, gdyż przekonał się o prawdziwie nieprzyjaznym stosunku tegoż do Kościoła katolickiego.**

Uważając widocznie, iż lepszym będzie biskup od zwykłego księdza, Piastowcy nie zawahali się rozgłosić, że ks. biskup Bandurski kandyduje na czele ich listy. Wprawdzie biskup stanowczo i publicznie temu zaprzeczył, oświadczając, iż ani sam nie kandyduje z jakiejkolwiek listy ani też nie upoważnił kogokolwiek do stawiania swej kandydatury, **to jednak nie przeszkadza ludowcom w dalszym ciągu operować jego nazwiskiem.**

Wyciągając tedy swoją zacną prawicę do duchowieństwa katolickiego, Witos jednocześnie lewą swoją rękę oddał Stapińskiemu Janowi, z którym się pogodził, **pomimo bardzo ciężkich moralnych zarzutów,** jakiemi się ci „działacze" polityczni wzajemnie obrzucali.

Sojusz Witosa ze Stapińskim najlepiej charakteryzuje stosunek Piastowców do Kościoła katolickiego.

Jak wiadomo, poseł Jan Stapiński jest **zdecydowanym zwolennikiem odszczepieńczej sekty w Ameryce Północnej, tak zwanego kościoła „narodowego".** Podobno nawet poseł ten otrzymał kilka tysięcy dolarów na wybory od biskupa tegoż kościoła, pod warunkiem przystąpienia do tegoż kościoła jako jego wyznawca. Ale i ten sojusz trwał niedługo, Stapiński bowiem przekonał się, że Witos i jego **tylko naciągnął i okpił.**

Kto zna sposób myślenia przywódców Piastowców, Jana Dąbskiego, Rataja i innych, ten nie może uwierzyć, aby tacy ludzie mogli prowadzić swoją partyę szczerze w duchu katolickim. Jest to tylko zwyczajna gra polityczna, dobra, jak każda inna, o ile prowadzi do pożądanych celów. Po osiągnięciu takowych, **Piastowcy ukażą swe prawdziwe oblicze,** które dla bardziej wtajemniczonych i tak jest aż nazbyt wyraźne.

Przecież nasze ministerstwo oświecenia publicznego i wyznań religijnych jest pod bardzo silnymi wpływami sfer lewicowych i wolnomyślnych, których **wpływy właśnie się wzmogły za czasów urzędowania Piastowca, ministra Rataja.**

Uroczyste nabożeństwa i odpowiednie rocznice i święta katolickie i zewnętrzne honory, oddawane naszym księciom Kościoła, są to właściwie rzeczy drobne i **nie wyczerpują wcale całokształtu stosunku naszych sfer rządowych do katolicyzmu.**

Dotychczasowe utrzymanie status quo w sprawie wynagrodzenia księży, jako proboszczów lub urzędników stanu cywilnego, przy deprecyacyi naszej waluty i pozostawienie tychże na łasce poborów, otrzymywanych za obowiązki religijne, było ze strony sfer wolnomyślnych **bardzo mądrze obmyślonym krokiem, wiodącym do z góry zamierzonego celu.**

Księża byli i są zmuszeni pobierać stosunkowo wysokie opłaty za obrządki religijne od parafian, wobec braku pensyi rocznej dla nich i dla służby kościelnej. To wywołało **ferment i niezadowolenie w niższych klasach społecznych, podsycane z tego powodu przez P. P. S., P. S. L. i Wyzwolenie, co jest bardzo na rękę wszelkiego rodzaju agitacyi radykalnej i wywrotowej.**

Te spory powinny były już być załatwione, **chociażby tymczasowo,** a nie trzeba było pozwolić na pozostawienie tychże do czasu zawarcia konkordatu pomiędzy Kościołem a Polską. W tej sprawie, jak również w kwestyi natychmiastowego wywłaszczania dóbr kościelnych na rzecz reformy rolnej, **Piastowcy działali w myśl polityki wolnomyślnej, nieprzychylnej dla Kościoła katolickiego.** — Przecież osławiony poseł Kiernik, jako prezes G. U. Z., **chciał już zajmować dobra kościelne przed zawarciem formalnem umowy o nie z najwyższą władzą Kościoła.**

Wszystko to świadczy wyraźnie, że Piastowcy, jakkolwiek na zewnątrz usiłują zachować pozory wiernych synów Kościoła, **w rzeczywistości są wrogami jego, bardziej jeszcze niebezpieczniejszymi od socyalistów, gdyż działają obłudnie, co innego mówią ludowi, co innego robią w Sejmie.**

Nowa skandaliczna afera Piastowców.

Po Dolidach Suszki. — Posłowie piastowccwi przy „robocie". — Jak można zdobyć bezczelnością duży majątek?

Gangrena tocząca P. S. L., dotykać zaczyna nawet już te koła, które — zdawało się — stanowią zdrowe jądro politycznej organizacyi włościaństwa.

Jeden z takich faktów podajemy poniżej. Mówi on nam sam za siebie.

Oto w okolicach Wysokiego Litewskiego istnieje majątek **Suszki, obszaru około 2000 morgów,** będący własnością p. Grabowskiej. Majątek ten w roku ubiegłym t. zw. **„powiatowy komitet nadawczy" zakwalifikował do użycia na osadnictwo wojskowe.**

Aliści pewnego dnia do pani Grabowskiej zjawiają się **dwaj wysłańcy posłów Kowalczuka i Makucha** i robią jej

NASTĘPUJĄCĄ PROPOZYCYĘ:

Wspomniani suwereni użyją swoich wpływów, by anulować orzeczenie powiatowego komitetu nadawczego, **pod warunkiem, że p. Grabowska sprzeda Suszki z wolnej ręki przedsiębiorstwu parcelacyjnemu, pozostającemu pod ich zarządem, za 28 milionów marek.**

Sterroryzowana w ten sposób p. Grabowska **zgodziła się na propozycyę i poprosiła o zadatek.**

Spotkawszy się jednak z odmową,

ZDAŁA SIĘ NA ŁASKĘ I NIEŁASKĘ PRZEDSIĘBIORCZYCH SUWERENÓW.

Istotnie, dzięki staraniom posłów Kowalczuka i Makucha, wojewódzki komitet nadawczy **unieważnił decyzyę komitetu powiatowego,** dzięki czemu mogli oni niezwłocznie przystąpić do parcelacyi trzech folwarków.

Rozpoczęli od pobierania wysokich zadatków, przekraczających łącznie blisko dwukrotnie cenę kupna majątku i z tej sumy ze swej strony **wypłacili zadatek p. Grabowskiej w sumie 10 milionów marek.**

Cały majątek rozparcelowano pomiędzy 54-ch osadników. Tylko sześciu z nich — synów jednego ojca — służyło w armii polskiej

RESZTA REKRUTUJE SIĘ WYŁĄCZNIE Z AGITATORÓW PARTYJNYCH P. S. L. „PIASTA".

Ci byli żołnierze polscy otrzymali **najgorsze drobne działki,** w których się nawet studni dokopać nie mogą i muszą udawać się po wodę o 3 kilometry od swoich siedzib. Natomiast inni osadnicy, a w tej liczbie posłowie Kowalczuk i Makuch oraz **znany agitator ludowcowy, Sekuła,**

SĄ DZIŚ W POSIADANIU PIĘKNYCH GOSPODARSTW, DOCHODZĄCYCH DO 85 MORGÓW OBSZARU.

W taki to sposób doszli sprytni suwerenowie do znacznego majątku, nie wydawszy ani grosza z własnej kieszeni, gdyż nawet zadatek, należny p. Grabowskiej wypłacili z pobranych od osadników zaliczek.

Bodaj to być „Piastowcem"..

Walka z sabotażem ukraińsko-bolszewickim.

Sabotażyści ukraińscy w porozumieniu z bolszewickimi emisaryuszami. — Ludność ruska lojalna wobec państwa. — Sądy doraźne.

W związku z coraz liczniej zdarzającymi się wypadkami zbrodniczego **podpalania sierti ze zbożem i sianem,** oraz **zabudowań** w województwie: stanisławowskiem, tarnopolskiem i lwowskiem, oraz wobec wypadków **sabotażu środków komunikacyjnych i zamachów na przedstawicieli policyi,** dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Urbanowicz, zakomunikował przedstawicielowi Agencyi Wschodniej co następuje:

„Znaczną część wypadków, wymienionych zbrodni w obrębie trzech województw wschodnich należy tłómaczyć przedewszystkiem **działalnością agitatorów komunistycznych.** Pewną rolę odgrywa tu również porozumienie się oraz współdziałanie **z emisaryuszami bolszewickimi** niektórych czynników szowinistycznych rusińskich, **inspirowanych przez zagraniczną emigracyę ruską.** Akcya ta początkowo nieznaczna, dziś w okresie przedwyborczym, w myśl życzeń pewnych kół emigracyi ruskiej, jest specyalnie przez ich wysłańców **wzmożoną i zaostrzoną. Nie ma ona jednak nic wspólnego z nastrojem ogółu ludności.**

Ludność w oczekiwaniu wyborów zachowuje nadal **lojalność.** Nie mniej jednak intenzywność zbrodniczej akcyi, powodującej zniszczenie środków aprowizacyjnych, może wywołać — szczególnie w okresie przedwyborczym, — **wysoce niepożądane dywersye.** Zachodzi więc konieczność **jak najostrzejszej kontr-akcyi** ze strony zarówno władz, jak i samej ludności miejscowej. Z tego powodu nie tylko władze lokalne, ale i centralne zajęły się nader energicznie tą sprawą, wydając szereg potrzebnych zarządzeń. Przypominano o **sądowem postępowaniu doraźnem,** stosowanem w wypadkach dokonania zbrodni, o których mowa, rozszerzono na wniosek rządu ustawę o postępowaniu doraźnem, wydano **jak najbardziej stanowcze polecenia policyi państwowej,** mające na celu wykrycie sprawców i **oddanie ich sądom doraźnym,** wreszcie wzmocniono i odpowiednio rozlokowano siły wykonawcze służby bezpieczeństwa, oraz pociągnięto gminy do współdziałania w pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa w obrebie ich terytorium.

W razie, gdyby środki powyższe okazały się niewystarczające dla **zlikwidowania szkodliwej dla mienia i życia ludności miejscowej akcyi,** zostaną władze miejscowe uposażone **w dalej idące uprawnienia.** Nie potrzeba dodawać, że winni uprawiania akcyi zbrodniczej będą ukarani z całą surowością prawa włącznie do kary śmierci.

Rosya wyrzeka się komunizmu.

Uroczyste oświadczenie Krassina.

(I.) Oficyalny organ zjednoczonych socyalistów niemieckich „Vorwärts" umieszcza następujący znamienny artykuł:

„Wydawane przez Parvusa czasopismo „Odbudowa" ogłosiło artykuł o „nowej" ekonomicznej polityce rządu sowieckiego. Autorem jego jest Borysowicz Krassin, znany ros. **komisarz ludowy dla handlu zagranicznego.** Celem artykułu jest zachęcenie świata kapitalistycznego do podjęcia stosunków handlowych z Rosyą i dania dowodu, **że rząd rosyjski wyrzekł się zupełnie komunizmu.**

Krassin w następujących słowach przedstawia obecną gospodarczą sytuacyę w Rosyi:

W nowej polityce gospodarczej przeprowadzono zasadę wolnego gospodarstwa dla włościaństwa. Tak samo dla drobnych przemysłowców wybrano w nowym programie formę wolnego gospodarstwa. Dla średnich przedsiębiorstw przemysłowych **kontrakty dzierżawne**, dla wielkich **umowy koncesyjne.** Ta nowa forma gospodarcza, **która** wchodzi na miejsce zwyciężonej komunistycznej, zaznacza się jako **państwowy kapitalizm, który** dąży do jaknajlepszego uregulowania wszystkich ważnych gałęzi przemysłowych i podstawowych sił gospodarczego życia.

Reorganizacya przemysłu konieczna ze względu na nowy plan gospodarczy doprowadziła do stworzenia trustów. Te przemysłowe trusty rozporządzają jednak pewną gospodarczą samodzielnością, a stoją tylko pod państwową kontrolą i pracują wedle państwowego planu gospodarczego. Aby wykluczyć wszelkie niepotrzebne objawy konkurencyi, trusty jednego rodzaju związały się **w syndykaty przemysłowe.** Nie jest to bynajmniej zarządzenie komunistyczne, lecz podłożenie fundamentów pod gospodarczą samodzielność Polski.

Jak wynika zatem z oświadczeń jednego z miarodajnych mężów Rosyi, **przestała ona być komunistyczną.** — Gwiazda sowietów nie jest już symbolem komunizmu, lecz **połączenia wolnej gospodarki z kapitalizmem państwowym.** Krassin tak energicznie wypiera się ostatnich resztek komunizmu, iż możnaby niemal przypuszczać, że każdego, ktoby ośmielił się nazwać jeszcze rząd rosyjski komunistycznym, zaskarżyłby za obrazę.

Oświadczenia rosyjskiego ministra Krassina będą prawdziwym **sztyletem w serce komunistycznych partyi w innych krajach Europy,** których istnienie wydaje się dziś anachronizmem, jakiemś komicznem nieporozumieniem w dziejach świata.

„Skarb" komisarza rolnictwa.

Przy rewizyi domowej znaleziono 120 par kolczyków, 180 zegarków i pół puda pierścionków.

Komisarz rolnictwa Rosyi sowieckiej Osiński **zmuszony** jest ustąpić ze swego stanowiska wobec tego, że większość rady komisarzy ludowych **nie aprobowała jego publicznych wystąpień przeciwko eksportowi zboża z Rosyi sowieckiej.**

Uznano, że komisarz rolnictwa **kompromituje nową ekonomiczną politykę** i zmuszono go do wzięcia trzymiesięcznego zagranicznego urlopu, **po którym** Osiński już nie powróci na swe stanowisko. **Jak wiadomo,** Osiński wystąpił w prasie sowieckiej **z rewelacyami dotyczącemi niekłych wyników urodzaju tegorocznego, uniemożliwiających wszelkie próby wywozu zboża zagranicę.**

W mieszkaniu ustępującego komisarza dokonano **rewizyi,** przyczem wykryto olbrzymi **skład biżuteryi i zegarków.** Tak znaleziono **120 par kolczyków, 180 złotych zegarków damskich i około pół puda rozmaitych pierścionków.** Wszystkie te skarby należały do żony proletaryackiego komisarza.

Rabin Perlmutter u premiera.

Prasa żargonowa donosi, że prezydent ministrów p. Nowak zaprosił do siebie rabina **Perlmutra, posła sejmowego** i prosił go, ażeby **wpłynął na ludność żydowską, by żyła w zgodzie z ludnością polską.**

Rabin zaś prosił premiera, ażeby żydom wolno było przez dwa bieżące tygodnie święteczne (kuczek) mieć sklepy otwarte do **godziny 9 wieczorem.**

Przyczyny głodu cukrowego.

Stow. kupców polskich w Warszawie nadesłało **zawiadomienie,** wyjaśniające powody głodu cukrowego:

„Z powodu błędnej polityki ministeryum skarbu **przeżywamy** głód cukrowy. Rząd w celu zaradzenia głodowi temu, z posiadanych zapasów nielikwidalnych **przydzielił 80 wagonów cukru kupcom prywatnym,** którzy rozsprzedali go ludności w ciągu 7-miu dni. **Prawie 10 razy tyle cukru rozdał rząd magistratom i kooperatywom, które cukru tego częściowo wcale jeszcze nie odebrały,** otrzymany zaś cukier sprzedają tylko członkom, wbrew zobowiązaniu, złożonemu w ministeryum skarbu, iż będą cukier sprzedawali wszystkim. **Rząd posiada jeszcze pewien zapas cukru,** należałoby więc rozdysponować go bardziej celowo, niż poprzednio, aby naprawdę był dostępny dla wszystkich a nie tylko dla uprzywilejowanych, albowiem przy obecnym stanie rzeczy nawet członkowie poselstw zagranicznych zwracają się bezskutecznie do sklepów o kupno cukru."

Pogłoski o spisku ks. Jerzego w Belgradzie.

„Berliner Tageblatt" notuje pogłoskę, że książę Jerzy usiłował **dokonać zamachu stanu i zająć tron.** Ks. Jerzy opiera się na organizacyi „Czarnej ręki" i decentralistach chorwackich.

Poselstwo Jugosławii w Berlinie pogłoskę tę zdementowało.

—o—

Kongres młodzieży chrześcijańskiej.

W poniedziałek odbył się w Warszawie **zjazd młodzieży chrześcijańskie z całej Polski.** Przybyło na zjazd 150 delegatów w tem 5 cudzoziemców.

Po szeregu powitalnych przemówień wysłuchano referatów: dra Chodeckiego — „Hygiena a młodzież", ks. Adamskiego — „O potrzebie zjednoczenia ruchu chrześcijańskiej młodzieży" i ks. Oraczewskiego — „O zadaniach młodzieży w dobie obecnej".

Rezultatem zjazdu była uchwała połączenia się warszawskich organizacyj młodzieży chrześcijańskiej z takiemiż organizacyami w Poznaniu.

Zjazd wysłał szereg depesz powitalnych m. i. hołdowniczą do Ojca św., do marszałka Sejmu, posła Korfantego, gen. Hallera, do studenckiej organizacyi francuskiej i wiele innych.

Faszyzm przybiera charakter ruchu ogólno europejskiego.

FASZYŚCI WĘGIERSCY.

Prasa włoska zamieszcza ciekawe szczegóły o rozwoju faszyzmu na Węgrzech. Podobno Liga „Obudzonych Madziarów" zreorganizowała się na wzór związku faszystów włoskich i przybrała nazwę związku faszystów węgierskich.

Niektóre dzienniki nawiązują do niedawnej podróży Mussoliniego na Węgry i utrzymują, że współdziałanie faszystów węgierskich i włoskich istniało już oddawna.

„Obudzeni Madziarzy" przyjęli system bojowy faszystów, zmieniony odpowiednio do warunków lokalnych. Tendencye ich, wybitnie narodowe i antybolszewickie, mają nadto zabarwienie przeciwżydowskie.

Rozwój faszyzmu na Węgrzech świadczy, że prąd ten przybiera charakter międzynarodowy i poczyna przyjmować się na gruncie środkowo-europejskim.

Zbawienie w wywozie krajowych świnek?

Tylekroć poruszana kwestya, stanowiąca sedno zagadki bytu ekonomicznego naszego państwa: **Wywóz czy przywóz?** — znalazła rozwiązanie w expoze min. Jastrzębskiego, wygłoszonem w Sejmie 21 z. m. Minister, kreśląc nasze położenie gospodarcze w jak najpomyślniejszem świetle, podkreślił, że wedle bardzo dokładnych (?) obliczeń, Polska ma na wywóz około milion sztuk trzody chlewnej, i tę najwyżkę może bez żadnej szkody dla siebie wywieźć zagranicę, prosto w zgłodniałe żołądki Niemców czy Czechów.

Kalkulacya rzeczywiście nadzwyczaj dobrze przemyślana. P. Jastrzębski jest zarazem nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną. Jako taki musi przemyśliwać dniem i nocą nad sposobami zdławienia tej duszącej zmory drożyźnianej — i oto wymyślił sposób najprostszy i najpewniejszy: Pozbawić Polskę nadmiaru miliona świń. To co pozostanie, nie będzie już świństwem i zapanuje raj powszechny.

Pan minister musi posiadać nadzwyczajne i jedynie kompletne informacye o jakimś raju świńskim, ukrytym gdzieś może w niedostępnych ostępach puszczy Białowieskiej czy innej — gdzie cały milion świnek chowa się w błogiem przekonaniu, iż sadłem swem napełnią brzuchy sąsiednich sprzymierzonych potencyi i przyczynią się do podskoczenia krajowej waluty przynajmniej o 200 proc.

Praktyka mówi co innego. Mówi ona, że świnek nie tylko nie mamy za wiele, ale nawet mamy ich widocznie za mało, skoro n. p. w pierwszej lepszej masarni krakowskiej trudno o bił lub słoninę, a jeśli już znajdzie się jaka, to tak cienka a zarazem gruboskórna, że możnaby raczej użyć ją na podzelowanie bucików, niż na przyprawę obiadu.

Znamy taki wypadek, że w pewnej masarni krakowskiej odważono jakiejś pani pół funta takiego anemicznego bilu. Kupująca, żona urzędnika IX rangi, nieśmiało zaprotestowała, mówiąc:

— Ależ proszę pani, — to sama skóra!

— Co? — wrzasła zażywna właścicielka, — sama skóra? — Dobrze! Panno Józiu! proszę tej pani policzyć — pół funta skóry według cen targowych — 2000 marek!

Tak więc tajemnica, gdzie się podziewa ów milion zbawczych świnek, zostaje nadal nierozwiązana, a raczej zostaje tajemnicą p. ministra optymisty. Rzeczoznawcy, — a tymi są w danym wypadku masarze, rzeźnicy i handlarze bydła, — twierdzą zgodnym chórem, że u nas nie tylko niema nadmiaru świniny, ale owszem jest poważny jej niedobór i że producenci poprostu z pod serca wykrawać sobie muszą te mizerne parę kawałków tłuszczu, konieczne do nakarmienia zgłodniałej ludności. Nie dziw też, że tak drogocenne „kawałki" muszą też być odpowiednio opłacone...

Narazie postawilibyśmy p. ministrowi taką propozycyę: Niech z tego miliona świnek skieruje choć skromne 50 tysięcy sztuk na Kraków: ceny tłuszczu i mięsa spadną momentalnie i obywatele (a zatem i państwo) zarobią na tem miliony marek, odpadnie zatem potrzeba „polepszenia waluty" przez wywóz za granicę...

Aresztowanie przywódców „Zw. prol. miast i wsi"

Między różnemi odezwami stronnictw, biorących czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu widniały również odezwy „Związku Proletaryatu miast i wsi". Obecnie w Łodzi obłożono aresztem i skonfiskowano odezwę tegoż stronnictwa z nagłówkiem „Do ludu pracującego Polski".

W związku z tem specyalne organa policyi dokonały **rewizyi** w lokalu „Związku proletaryatu miast i wsi". Oprócz całego stosu odezw znaleziono znaczki, sprzedawane na cele funduszu wyborczego **na sumę 18 milionów marek.** Znalezione rzeczy skonfiskowano, a lokal zapieczętowano. Równocześnie przeprowadzono rewizyę we wszystkich lokalach wyborczych „Związku proletaryatu miast i wsi", gdzie znaleziono **kilka pudów różnych odezw i wezwań, nawołujących do obalenia istniejącego ustroju w państwie.**

Przeprowadzono również rewizyę u przywódcy wyżej wymienionego związku i aresztowano między innymi przywódców komunistów łódzkich: Romana Kałużę, Adolfa Eberle Ludwika Komorowskiego i Henryka Marksa. **Aresztowania trwają w dalszym ciągu.**

Wojna rzeźnika z szewcem,

czyli 2 psy, teściowa i córeczka.

Wesoła rozprawa sądowa.

Pisma warszawskie podają szczegóły charakterystycznej wzbudzającej salwy śmiechu wśród audytoryum rozprawy sądowej, jaka onegdaj odbyła się w Warszawie.

Oto przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie mieszkały oddawna w sąsiedztwie **dwie rodziny**, z których jedna wywodziła swój **ród stary od rzeźników**, a druga **od dratwy**. Harmonia niczem niezmącona panowała wśród tych rodzin do lata roku bieżącego. W tym to czasie właśnie Władysław i Zofia Bukowscy, mieszkający wraz z matką Kunegundą Szube dla bezpieczeństwa domu, no i kasy, **nabyli psa, którego nazwali „Milek"**.

I oto... nazwa psa wyprowadziła sąsiadów z przeciwka — Mikołaja i Helenę Kopczyńskich z równowagi: mając córeczkę imieniem **„Emilkę", uważali dla siebie za ubliżenie, że nazwa psa z przeciwka zbliżona jest do dźwięku imienia żeńskiego „Emilia" i na złość... kupili również psa i nazwali go „Szube"** — nazwiskiem matki Kopczyńskich, — Kunegundy Szube.

Długo znosili w skrytości ducha tę obelgę Bukowscy i Szube; aż oto przed kilku tygodniami przylepiono im na drzwiach wejściowych **anonim, aby przestali nazywać psa „Milkiem"** w sposób tak ubliżający, iż uważali za stosowne udać się do sądu pod opiekę z żądaniem ukarania sąsiadów.

Anonim, który był przedmiotem rozprawy w sądzie i był odczytywany na głos, w związku z pytaniami zadawanemi przez sędziego, wywoływał pomiędzy stronami potok słów niemożliwych do odtworzenia na tem miejscu.

Końcowy ustęp anonimu brzmiał:

„Ty jasny parobasku od rzeźnika z pod babiego pantofla, jak imienia psa nie zmienisz, to dostaniesz po świńskim, a grubym ryju kopytem, boć nazwać psa imieniem ludzkiem — toć to grzech boski i ludzki nie do wybaczenia".

Nie pomogły słowa sędziego, by strony się pogodziły i przemianowały nazwy psa.

— **„Za nic w świecie"** — krzyczał rzeźnik.

— **„Nawet za cenę utraty całego majątku i życia"** — wrzeszczał szewc.

— Jak pan sędzia uważa — niech robi — lamentowały pokłócone strony, — **musimy mieć sprawiedliwość w polskich sądach.**

Trudne było zadanie...

Sędzia, po wysłuchaniu zażartych wyjaśnień przyszedł do przekonania, że zawinili jednak Kopczyńscy, którzy ferment pierwsi wywołali i **skazał ich na zapłacenie 10.000 marek grzywny** lub tydzień aresztu. po ogłoszeniu wyroku sędzia radził jeszcze raz pogodzić się w ten sposób, żeby wołanie ulubionych psów odbywało się... po cichu, lub nieco skromniej.

— O tak, to rozumiem — mówi strona skazana.

Strona zaś przeciwna, nie zważając na to, że tyle czasu zajęło sądowi tak błaha sprawa, **odgraża się, że będzie „hapelować", bo kara jest zbyt mała.**

Okaz z Himalajów.



Śmiali podróżnicy, którzy urządzili wyprawę na Mont Everest, najwyższy szczyt Himalajów, przywieźli ze sobą szereg okazów tamtejszej fauny. Nasza rycina przedstawia rodzaj himalajskiego kota, czy rysia „Panda", który wraz z podróżnikami przybył obecnie do Europy.

Wisielec procesuje się ze swym wybawcą.

Wbrew jego woli uratował go od śmierci.

Trybunał w Gracu, w Styryi, rozpatrywał **oryginalny proces.**

Pewien gospodarz styryjski znalazł w swym sadzie **człowieka, który powiesił się na gałęzi jabłoni.** Tchnięty litością gospodarz **wlazł na drzewo i odciął wisielca.** Desperat przy tej operacyi upadł gwałtownie na ziemię i **złamał sobie nogę.** Przyszedł do przytomności, lecz musiał leżeć w szpitalu, gdzie leczono mu nogę. Po wyzdrowieniu **zaskarżył gospodarza o zapłacenie kosztów szpitalnych.**

Przed sądem umotywował swą skargę, twierdząc, że jego zbawca **pogwałcił jego osobistą wolność, chcąc mu wbrew woli ocalić życie**, a przytem stał się przyczyną jego zranienia.

Sąd pierwszej instancyi skazał wieśniaka, lecz sprawa poszła przed wyższy trybunał i tu udało się sędziom przekonać upartego wisielca, że **nie miał racyi**, wnosząc swe pretensye. Wprawdzie powód nie ma charakteru wdzięczności dla swego zbawcy, gdyż mała to usługa ocalić komuś życie, a skazać na nędzną egzystencyę.

Lecz z punktu widzenia obywatelskiego i chrześcijańskiego, **czyn wieśniaka zasługuje na pochwałę** i nie może być w żaden sposób uznany za winę. W danych okolicznościach nie mógł działać inaczej, a będąc sam, nie mógł odnaleźć sznura, na którym wisiał desperat i równocześnie powstrzymać go od upadku.

Małżeństwo b. cesarza Wilhelma.

Z Amsterdamu nadchodzi wiadomość, że do Doorn przybył już ks. August Wilhelm, celem **uporządkowania dokumentów**, w związku z bliskim ślubem b. cesarza Wilhelma.

Prasa monarchistyczna w Niemczech przeważnie usprawiedliwia postanowienie b. kajzera, motywując tem, że nie może żyć w samotności na wygnaniu. Niektóre pisma przypominają, że i Fryderyk Wilhelm III po zgonie królowej Luizy ożenił się powtórnie z ks. Liegnitz.

„Rhein. West. Ztg." omawiając fakt małżeństwa Wilhelma dodaje, że jest to dowód, iż **b. cesarz ostatecznie zrezygnował z wszelkiej nadziei odzyskania tronu,** czego należy mu powinszować.

„Kochające się" małżeństwo.

Lwów. (Tel. wł.) We wsi Tarczynowicach w pow. samborskim niejaka Anna Lewińska **podpaliła chatę swego męża.** Wraz z chatą spłonęła też doszczętnie część plonu. Szkoda wynosi przeszło **6 milionów.**

Powodem podpalenia były **niesnaski małżeńskie,** jakie od dłuższego czasu panowały u Lewińskich. W końcu Lewińska **bita i maltretowana przez męża uciekła z domu i w nocy podpaliła chatę.**

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 56

—o—

Pałac Rossiniego — podobnie jak wszystkie pałace włoskie — jestto istny chaos kolumn marmurowych, malowideł al fresco i obrazów. Cały ten gmach pomieściłby w sobie trzy lub cztery domy francuskie; był zbudowany na lato, nie na zimę, to jest: pełen powietrza, cienia, świeżości, róż i kamelii.

We Włoszech kwiaty, jak wiadomo, rosną w pokojach, nie zaś w ogrodach, gdzie nic niema, prócz świerszczy.

W tem morzu salonów, pokoi, przedpokoi i teras — mieszkał Rossini, zawsze wesół, śmiejący się, pełen życia i dowcipu; żona jego, dzieląca z nim te apartamenta, była również pogodna lecz zamyślona, poważna i piękna jak Judyta Horacego Verneta.

Skłoniła głowę przedemną, a ja zarzuciłem na tą głowę welon, który był przyczyną mych odwiedzin w Bolonii.

Rossini właśnie wydał zarządzenia do obiadu. Chciał mię mieć wśród gości i sprawić mi przyjemność ich towarzystwem, a że wiedział, iż mam zamiar dziś lub jutro zwiedzić Wenecyę — zaprosił przeto młodego poetę weneckiego nazwiskiem Luigi de Scamozza, kończącego właśnie studya na sławnym uniwersytecie bolońskim, od którego moneta tego miasta nosiła dewizę: Bolonia docet. (Bolonia uczy).

Pozostały mi jeszcze cztery godziny czasu na zwiedzenie Bolonii, którą miałem już następnego dnia opuścić, jednakże z zamiarem powrócenia tu później. Poprosiłem Rossiniego o chwilę urlopu i puściłem się w drogę, podczas gdy sławny maestro udał się do kuchni, by doglądnąć należytego przyrządzenia potrawy zwanej „Stoffato" (mięso duszone) z makaronem, w której przyprawianiu Rossini od czasu śmierci kardynała Alberoni — na całym półwyspie włoskim nie miał sobie równego.

Innym razem opiszę może cuda tego uniwersyteckiego miasta: tego brązowego Neptuna, arcydzieło słynnego syna Bolonii — ochrzczone jego imieniem; katedrę Św. Piotra, ozdobioną „Zwiastowaniem P. Maryi" Ludwika Carraccio; kościół św. Petrona ze sławnym południkiem Cassiniego. Zmierzę nachylenie dwu wież, to odwieczne jabłko niezgody między uczonymi, którzy jeszcze nie zdołali stwierdzić, czy nachylenie jest wynikiem fantazyi budowniczego — czy też trzęsienia ziemi, — czy powstało z ręki człowieka czy z woli Boga. Lecz dzisiaj, niby Szecherezada — spieszę z powrotem do mego opowiadania.

O szóstej zebraliśmy się w domu słynnego maestra — koło długiego stołu, zajmującego środek wielkiej sali, ozdobionej freskami i otwartej na wszystkie strony. Stół — zwyczajem włoskim — przyozdobiony był kwiatami i kondyzowanemi owocami; wszystko to służyło jako przygrywka do owego sławnego „Stoffato", mającego stanowić koronę obiadu.

Wśród gości byli dwaj czy trzej uczeni włoscy, typy tych dzielnych mężów, wiodących wiekowe spory o to, czy historya Ugolina była alegoryą czy faktem; czy Beatrycza była wytworem fantazyi czy rzeczywistością; czy Laura miała trzynaścioro dzieci, czy tylko tuzin: — dalej dwaj lub trzej artyści bolońscy, wśród nich młody tenor, nazwiskiem Roppa, który odkrywszy naraz w sobie bardzo piękny głos — momentalnie przeniósł się z kuchni pewnego kardynała na deski teatru Fenice; — następnie był tu młody student-poeta, o którym mówił Rossini — smutny lub raczej melancholijny, szlachetny marzyciel, w którego duszy płonęła nadzieja oglądania zjednoczonych Włoch; był dalej osobliwy żołnierz, broniący dziś niczem drugi Hektor bohaterskiej Wenecyi — która wskrzesza w sobie wszystkie niemożliwe cuda starożytności, walcząc zarazem jak Troja, Syrakuzy i Kartagina; wreszcie liczby biesiadników dopełniał Rossini z żoną i ja.

Zawiązała się ożywiona rozmowa o Dantem, Petrarce, Tassie, Cimarosie, Pergolese'm, Beethovenie, Grimod de la Reyniere i Brillat-Savarinie — i muszę na pochwałę Rossiniego wyznać, że objawiał lepsze i jaśniejsze idee, niż ostatnio wymienieni dwaj gastronomowie.

Dodać należy, że w tej dziedzinie znalazł silne poparcie w panu Roppa, który był nietyle teoretykiem, ile praktykiem, gdyż dziesięć lat spędził w kuchni, nie znając co post, podobnie jak cztery lata oddawał się muzyce, nie znając Gretry'ego.

W toku rozmowy zapytałem Rossiniego, dlaczego obecnie nic nie komponuje?

— Hm, zdaje mi się, iż mam wystarczający powód do tego...

— Jaki?

— Jestem leniwy.

— Czy to jedyny powód?

— Sądzę, że tak!

— Jeśliby pana jednak z za węgła teatru zaskoczył jaki dyrektor i przytknął lufę pistoletu do gardła?...

— I krzyknął: „Rossini! Musisz stworzyć swą najpiękniejszą operę!" — Nieprawdaż?

— Tak jest!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 4 października 1922.

Tajemnicze morderstwo w Makowie

Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w Makowie. Oto gospodyni Franciszka **Zajdowa, zajęta** była w kuchni sporządzaniem kolacyi, gdy **nagle** jakiś nieznany osobnik oddał do niej z poza okna skrytobójczy celny **strzał rewolwerowy, który położył ją trupem na miejscu.**

Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano jej męża Wojciecha Zajdę oraz 20-letniego syna Franciszka. Sprawa wzbudziła w okolicy ogromną sensacyę, albowiem nie wiadomo na jakiem tle dokonano morderstwa.

RUCH PRZEDWYBORCZY W KRAKOWIE, OBW. 62—70. Z ramienia Ch. Z. J. N. ulice skontrolowane i reklamacye wniesione. Zebrań odbyło się trzy, na których omawiano bieżące sprawy przedwyborcze, przyczem jest rzeczą zupełnie jasną i stwierdzoną, iż partya socyalistyczna — jak zresztą wszędzie — upadła na całej linii a miasto Podgórze i jego okolica, niegdyś tak bardzo socyalistyczne, przechyliło się w zupełności na stronę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE DZIELNICY: WESOŁA. Komitet wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej urządza w **piątek, dnia 6 października br. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11, I. p. wielkie zgromadzenie wyborców i wyborczyń z dzielnicy Wesoła (obw. głosowania 21—27), ulice: Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna, Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Kurkowa, Lubicz, Pawia, Warszawska, Z. Augusta, Bonerowska, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole, Zyblikiewicza, Blich, Dwernickiego, Kołłątaja, Gregórzecka, św. Łazarza, Sołtyka, Rakowicka, Topolowa, Mogilska, pl. Kolejowy, Aryańska, Bosacka, Lubomirskich.** Komitet zaprasza na powyższe zgromadzenie wszystkich sympatyków bloku Jedności Narodowej. **Referaty wygłoszą, a zarazem przedstawią się wyborcom kandydaci z listy bloku, z okręgu wyborczego Kraków-miasta, inż. Mianowski i prof. Uniw. Konopczyński. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje biuro Komitetu ul. A. Potockiego 11, I. p.** w godz. urzędowych od 9—1 przedpoł. i od 4—8 popoł.

SPRAWA OSIEDLI URZĘDNICZYCH W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się w Dyrekcyi robót publicznych w Krakowie posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa Osiedli urzędniczych. Po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcyi rozpatrywano sprawę niezyczliwego stanowiska Gminy, w szczególności p. wiceprezydenta miasta dra Wielgusa, wobec zamierzeń Towarzystwa i postanowiono zwołać z końcem października br. walne zgromadzenie członków.

(ch) **NIEFORTUNNE ZMIANY DYR. TRAMWAJOWEJ.** W związku z zaprowadzeniem ruchu tramwajowego po prawej stronie zlikwidowano onegdaj przystanek tramwajowy obok sądu wojskowego przy ul. Montelupich. Ze względu na to, iż do sądu tego uczęszcza dzień w dzień kilkadziesiąt osób a to świadków. sędziów i obrońców jak również i na to, że najbliższa ulica zalana jest nigdy prawie nie wysychającem błotem, uważamy, że zarządzenie to jest w wysokim stopniu nie na miejscu i że Dyrekcya tramwajowa w interesie wzmiankowanych nieomieszka jak najprędzej przystanek ów ponownie uruchomić.

DO POLICYI doniósł wczoraj p. Klomka, iż zamieszkała przy nim niejaka Helena Brauner, skradła mu kilka sztuczek płótna, wartości 600 tysięcy i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

FALA WŁAMAŃ. Włamania domowe przybierają od jakiegoś czasu zastraszającą formę. Oto znów notuje kronika policyjna śmiałe włamanie do mieszkania p. M. Rupeckiej przy ul. Krupniczej 21, skąd nieznani sprawcy skradli szereg przedmiotów, biżuteryi, między innymi sznurek pereł, dwa złote pierścionki, obrączkę srebrną, oraz przybory do manicure. Za złoczyńcami wszczęto energiczne poszukiwania.

OLBRZYMIE WŁAMANIE DO ZAKŁADU KRAWIECKIEGO. Onegdaj w nocy włamali się do zakładu krawieckiego przy ul. Szewskiej 18, jacyś nieznani sprawcy, którzy po wyłamaniu żelaznych krat w oknie magazynu, dostali się do wnętrza i skradli znaczną ilość ubrań, futer i materyj, powodując stratę na kilkanaście milionów marek. Za złodziejami wszczęto energiczne poszukiwania.

PIRELLI SOCIETA ITALIANA W POLSCE. Jak się dowiadujemy, znana światowa firma włoska „Pirelli" Societa Italiana w Medyolanie, jedna z największych firm światowych w przemyśle gumowym, urządza w Krakowie przy ul. Gertrudy 2, generalne przedstawicielstwo na Polskę dla swych fabrykatów, jako to: pneumatyków i dętek gumowych dla automobili, rowerów i wszelkich artykułów technicznych gumowych, kabli elektrycznych etc. etc. Ostatnie wyniki wyścigów międzynarodowych we Włoszech jakoteż we Francyi, podczas których zwycięzcy jeździli na gumach Pirelli, są świadectwem, że produkta tej fabryki są pierwszej jakości. Z prawdziwą radością należy powitać tę wiadomość, że firma tak światowej sławy zdecydowała się w Polsce i to w naszem mieście, otworzyć swój oddział

„Panicz" — bandyta.

Nowy postrach powiatu łańcuckiego.

Prawdziwem utrapieniem łańcuckiego powiatu i całej okolicy jest od szeregu miesięcy grasujący bezkarnie **Franciszek Kostor, zwany „Paniczem"**, który w porozumieniu z bandytami Marcinem Pankiem i Franciszkiem Stafiejem od dłuższego czasu jest zmorą ludności kradzieżami, rabunkami i grabieżami.

Banda ta napadła w ostatnim czasie na dom reemigrantki amerykańskiej Maryi Ołowickiej w Mysłówce w nadziei, że sute obłowi się dolarami. Pod grozą rewolwerów bandyci usiłowali zmusić napadniętą **do wydania dolarów**, ale gdy zabiegi ich były bezskuteczne, zagrabili rozmaite przedmioty i ubrania, wartości 243 dolarów.

Na odchodnem **jeden z bandytów podpalił chatę, a drugi zabudowania gospodarskie**, poczem zbiegli bez śladu.

Banda dała znak życia o sobie w dniu 25-go września, napadając na gościńcu, wiodącym z Łańcuta do Albigowej, na kupca A. Goldberga, któremu zrabowała 260.000 mk.

W tym samym dniu o godz. 7 wieczorem napadł „Panicz" na dom Jana Jadwiszka w Głuchowie, gdzie zagrabił 30.000 mk. i garderobę wartości pół miliona mk. W pół godziny później napadli ci sami bandyci na dom Franciszka Chruzy w Głuchowie i zrabowali mu garderobę wartości 1 miliona mk.

Następny dzień był też pełen żniwa dla „Panicza" i jego szajki. O 6 rano napadła ona na wracającego z dworca do Dąbrówki gospodarza Wł. Cwynara, ale ten widząc, co się święci, ucieka. **Bandyci dają za nim cztery strzały**, które chybiły, poczem zbiegli do Rakszawy.

Wieczorem znów wypływa banda na gościńcu wiodącym z Rakszawy do Łańcuta na dwóch przejezdnych kupców Brilla i Scholla. Pierwszemu zabiera 150.000 mk., drugiemu 50.000 mk.

W nocy tegoż dnia ograbia powracającego do Soniny Jakóba Szypułę, zabierając mu 25.000 marek.

Takim jest tylko jeden tydzień działalności zbrodniczej bandy „Panicza"—Franciszka Kosiora. Jak długo jeszcze niebezpieczny bandyta bujać będzie na wolności?

Początek Jesieni w Polsce

Jak w kalejdoskopie zmieniają się kolejno a niezłomnie pory roku, a z niemi zmienia się charakter zajęć rolnika. Koniec lata, zakończone żniwa i już o zasiewach myśleć potrzeba. Tradycya rolnicza z doświadczenia wieków wysnuta zaleca w klimacie polskim siew wczesny. Każdy więc dobry gospodarz musiał w wigilię św. Bartłomieja zacząć siew choć kilku garncami ziarna. Zagon zaś, tam gdzie siew był rozpoczęty, potrząsano słomą, ażeby nietylko w ziarno, ale i w słomę przyszły plon był obfity. Pobożniejsi ze słomy tej na początku zagona krzyż układali, przyciskając go w pośrodku kamieniem. Kto się w wigilię św. Bartłomieja urodził, mówiono o nim, że będzie dobrym gospodarzem, lub dobrą gospodynią.

Do siewów jesiennych odnosiły się następujące przysłowia staropolskie:

> Gdy w święty Idzi pogoda,
> Wielka dla siejby wygoda.

Czas około Narodzenia Najśw. Maryi Panny (8 września) uważano za najlepszy do siewu oziminy, ani zawczesny, ani zapóźny. I dlatego powtarzano sobie starą przestrogę:

> Gdy o Matce Boskiej bywa siano,
> to ani późno, ni za rano.

Doświadczeni gospodarze zalecali:

> Przed Bogarodzicą,
> Siej żyto przed pszenicą,
> A po Bogarodzicy,
> Chwyć się do pszenicy.

Ponieważ w tej porze odlatują zwykle jaskółki, mawiano zatem:

> Panna się rodzi
> jaskółka odchodzi.

Że zaś len powinien już być namoczony, więc było przysłowie:

> Na Matkę Boską Siewną, zła to gospodyni,
> Która lnu z wody nie wyczyni.

Inne przysłowia dotyczące dni wrześniowych były jeszcze:

> Gdy nadeidzie wrzesień
> Wieśniak ma pełną stodołę i kieszeń,
> Święty Idzi — juzyny nie widzi

to znaczy, że z powodu krótszych dni przestano dawać czeladzi podwieczorki. Że zaś do września sprzątano z pola wszystko, więc mawiano także:

> Święty Idzi — na polu nic nie widzi.

A że i chłody jesienne nastawały, więc przestrzegano:

> Wrzesień — schowaj ręce w kieszeń.
> Po świętym Mateuszu (21 września)
> Nie chodź bracie w kapeluszu.

lub:

> Po świętym Mateuszu chucha
> Kto sobie nie kupił kożucha.

Wróżby i mniemania meteorologiczne twierdziły, że:

> Gdy w Narodzenie Maryi pogodnie,
> To będzie tak cztery tygodnie

lub:

> **Pogoda na Nikodema,**
> **Niedziel cztery deszczu niema.**

Jest znowu z roku 1681 zapisane przysłowie, że jaki dzień Narodzin Najśw. Panny Siewnej, takich potem dni czterdzieści bywa. Zwykle bowiem około tego czasu ustalała się owa przepiękna polska jesień i pogoda trwała kilka tygodni kończąc się babiem latem.

Na Podwyższenie św. Krzyża (14 września) powtórnie strzyżono owce i stąd było przysłowie:

> Święty Krzyż — owce strzyż.

Na św. Michał (29 września) nie potrzebne już były, i wiechy zabraniające pasania na łąkach lub innych miejscach, więc mówiono o tym świętym:

> Święty Michał — wiechy popychał

albo:

> **Święty Michał**
> **Będzie ludzi do pieca wypychał.**

Pracowite dziewczęta wiejskie, które w porze letniej ogorzały od słońca, pocieszały się znowu, że:

> **Przyjdzie święty Michał**
> **Będzie ogorzelinę spychał.**

Starzy gospodarze pocieszali się, gdy dzień tego świętego był ciepły i dozwalał się plenić młodej oziminie:

> Grzmot na świętego Michała,
> Żywność przyszła, Bogu chwała.

W lasach złociły się liście, czerwieniły i nieoczekiwane przybierały barwy a niektóre z nich jak n. p. jesiony poczęły je już tracić na dobre. Wiele ptactwa odlatuje do reszty. Bociany opuszczały zagrody już przed siewem oziminy, jaskółki, kukułki i turkawki nikły w czasie siewów, a siewki zjawiały się gromadnie na polach po ich zasianiu.

Siew oziminy powinien być skończony we wrześniu. Kto przeciągał go w późną jesień, do św. Michała (11 listopada) lub tylko do św. Gawła, mówiono:

> **Urbanów owiesek, Marcinkowe żytko**
> **Dyabli wzięli wszystko.**

Prace w polu kończone więc były i przysłowia odpowiednie do tego.

> **Na święty Francisz**
> **Czego się w polu chłopie kręcisz?**
> **Na świętego Łuka — schowaj pług i włóka.**
> **— Święty Łukasz, czego w polu szukasz**
> **— Szukam rzepy — alboś to ślepy?**

Po św. Franciszku pasano na bujnych runiach oziminy, jak wskazuje to stare przysłowie:

> Po świętym Franciszku,
> pasa bydło na żytnisku.

Ziemia czekała na przyjście białej Pani — Zimy.

fabryczny, który zaopatrywać będzie tutejszy przemysł po oryginalnych cenach w pneumatyki jakoteż inne artykuły techniczne, co z pewnością nie bez wpływu będzie na tutejsze ceny. O bliższych szczegółach tej nowej placówki doniesiemy w późniejszym terminie. 5316

STAN POGODY. Prognoza na środę. Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcz, nieco cieplej, wiatry z kierunków zachodnich.

Z TEATROW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. W operze „Carmen"w dniu dzisiejszym wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński. Jutro we czwartek 5 bm. „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" z ostatnim występem p. St. Gruszczyńskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Występy gościnne Józefa Węgrzyna w „Sublokatorce" Siedleckiego. Do niedzieli „Sublokatorka" z Józefem Węgrzynem w roli głównej. W sobotę popoł. wznawia teatr po dłuższej przerwie „Dra Stieglitza" po cenach do połowy zniżonych.

KONCERT KAZIMIERZA SKOCZYLASA. W niedzielę 15 bm. wystąpi z koncertem, pierwszy raz w Krakowie, Kazimierz Skoczylas, bas, artysta opery rosyjskiej. Po licznych występach w różnych miastach zagranicy, któremi prowadził szlak powrotu z niewoli bolszewickiej „na Ojczyzny łono" (Baku, Tyflis, Teheran, Konstantynopol) miał także Skoczylas swoje koncerta i na ziemiach polskich (Modlin, Tczew, Grudziądz, Łódź). W pieśniach szczególnie uwydatniła się rozległa skala głosu Skoczylasa. Dotychczasowe sukcesy młodego śpiewaka każą przypuszczać, że i publiczność krakowska, znana ze swego krytycyzmu obdarzy Skoczylasa takiem uznaniem, na jakie zasługuje jego rzeczywisty talent. Bilety są już do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek Główny A—B.

NAJBLIŻSZE KONCERTY W IMPREZIE KRAKOWSKIEGO BIURA KONCERTOWEGO E. BUJAŃSKI. TRIO: POŹNIAK—DEMAN—DECHERT wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to 8 bm. Trio to, pierwsze dziś w Europie, koncertowało w ubiegłym sezonie z niezwykłem powodzeniem w Niemczech, Włoszech, Czechach i Polsce, obecnie zaś pozyskane zostało na wielkie tournee do Hiszpanii i Ameryki.

ARNOLD FOELDESSY, słynny czelista wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek 16 bm..

EWA I ADAM DIDUR, których koncert w Krakowie był prawdziwą senzacyą artystyczną, wystąpią z pożegnalnym koncertem w poniedziałek 23 bm. Bilety na powyższe koncerty są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Marya Stuart" Słowackiego.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Carmen".
Czwartek: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

TEATR „BAGATELA":

Środa: „Sublokatorka".

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Poprzedni tydzień w Krakowie minął pod znakiem braku zawodów sportowych. Oprócz dwu wybitniejszych nieco spotkań Wawel—Tarnovia 1:1 i 20 pp. — Makkabi 3:3, rozegranych w strasznych warunkach terenowych i przy braku publiczności, nie mieliśmy żadnych emocyi sportowych. Hucznie zapowiedziane i zapowiadające się wyścigi kolarskie (o nagrody m. in. puhar dra Hladija), ze względu na aurę zostały odwołane. Na co złożył się wyjazd 11 krakowskich graczy do Jugosławii by bronić honoru Polski, jak również spotkanie z reprezentacyą Lublina w Lublinie.

KRAKÓW — LUBLIN 6:2. Zawody międzymiastowe. Spotkanie to nie przyniosło spodziewanych korzyści propagandystycznych, gdyż z powodu deszczu zgromadziła się znikoma ilość widzów. Gra cała toczyła się pod znakiem przewagi Krakowian. Bramki uzyskali: trzy Reyman III, dwie Czulok, jedną Kogut.

Lwów 29/IX. Pogoń—Resovia (Rzeszów) 4:0 (3:0). Czarni — 19 pp. 5:2 (2:1). 1/X. Pogoń—19 pp. 5:1 (1:0).

Praga. Nuernberger F. K. — Sparta 3:0 (1:0).

Cieszyn. DSK Teschen — DFC Sturm (Bielsko) 1:0 (0:0).

Wiedeń, WAC — WAF 1:0 (0:0. Admira—Simmering 6:3 o mistrzostwo I. klasy. Germania — Czicketer 1:1. Ostmark — Nussdorfer 2:1. Red Star — Donaustadt 1:0.

Budapeszt. VAC — MTK 2:1 (1:0). FTC—Toerekves 2:2. Vasas — Kispesti 1:1. Ujpesti — Zuglo 1:0.

Berlin. Hertha — Preusen 0:0.

Stuttgart. Kicker — SV Feuerbach 2:0.

Krwawa zbrodnia w piwnicach kinematografu

Tajemnica poćwiartowanego trupa dziewczynki.

(l.) Przed paru dniami donieśliśmy krótko o **tajemniczych zwłokach dziewczynki, znalezionych**

POD PODŁOGĄ SCENY

kinematografu „Madelon" w Paryżu.

Zagadkowa ta zbrodnia, która stała się w tej chwili **najnowszą senzacyą Paryża,** omawiana jest szeroko i długo na szpaltach pism paryskich.

Pod posadzką sceny kinematografu „Madelon" znajduje się **rodzaj piwnicy,** który służy za **skład rupieci.** Wobec tego, że w miejscu tem rozchodziła się od pewnego czasu okropna **woń rozkładającego się ciała,** zaczęto czynić poszukiwania i wykryto w piwnicy pod podłogą

TRUPA POCIĘTEGO NA KAWAŁKI,

które były porządnie ułożone jedne na drugich, **niby stos drzewa.** Trup był nagi, a tylko na nogach widniały jeszcze pończochy i buciki.

Lekarz sądowy, którego oględzinom poddano zwłoki, stwierdził, że są to zwłoki dziewczynki i że **zbrodnia datuje się z przed miesiąca.** Ciało jej

POKRAJANE BYŁO NA 8 CZĘŚCI;

w uszach wisiały kolczyki. Równocześnie znaleziono pod podłogą sceny kawałki ubrania, czarny fartuszek i t. d. Rzeczy te wraz z kolczykami zmarłej pozwoliły stwierdzić identyczność jej osoby. Okazało się, że jest to 11-letnia Zuzanna Barbala, która

PRZED MIESIĄCEM ZNIKŁA Z DOMU RODZICIELSKIEGO.

i której śladów policya paryska szukała odtąd daremnie.

Zawiadomiona o wypadku rodzina, ujrzawszy zwłoki dziecka, mimo, że już w stanie rozkładu, rozpoznała w nich zaginioną.

Policya paryska prowadzi obecnie energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarza, który musiał być

DOKŁADNIE WTAJEMNICZONY

w urządzenia lokalu kinowego, drzwiczki bowiem, prowadzące do rupieciarni pod podłogą sceny, są tak ukryte, że istnienie ich mało komu jest wiadome. Policya usuwa możliwość spełnienia zbrodni w miejscu, w którem wykryto zwłoki dziecka; ćwiartowanie ich musiało się odbywać **w miejscu zupełnie bezpiecznem,** zdala od możliwości

ZŁAPANIA NA GORĄCYM UCZYNKU,

z niesłychaną zimną krwią i spokojem. — Z drugiej strony zbrodniarz, który dokonawszy ohydnego czynu gdzieindziej, **przyniósł pokrajane zwłoki do kina,** musiał to zrobić w nocy, aby mieć pewność, że **nikt** mu w krwawem dziele nie przeszkodzi.

W Mordze, dokąd odstawiono zwłoki nieszczęsnej ofiary, przeprowadzona autopsya stwierdziła, że dziewczynka przed zamordowaniem została zgwałcona. Miejsca, nabiegłe krwią i sińce na ciele dzieciaka dowodzą, że **staczało ono zaciętą walkę ze zbrodniarzem.** Śmierć nastąpiła skutkiem **uduszenia.** W żołądku zamordowanej znaleziono ślady pokarmów, w czem dowód, że spełniono na niej zbrodnię wkrótce po wyjściu z domu rodzicielskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa procesu o obrazę prokuratora

(ch) Jak się dowiadujemy prof. dr Reinhold i adw. dr Goldblatt wnieśli odwołanie od wyroku zasądzającego do sądu okręgowego karnego jako apelacyjnego. Wobec tego ponowna rozprawa odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Oszustwo i dezercya.

(ch) W dniu wczorajszym odbyły się przed sądem wojskowym przy ul. Montelupich dwie rozprawy.

Pierwsza toczyła się przeciw sierżantowi Józefowi Wrońskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie sort mundurowych i kilkunastu prześcieradeł. Sąd przyjął, iż oskarżony dopuścił się tylko oszustwa, wobec czego skazał go na miesiąc więzienia i degradacyę.

Jako drugi zasiadł na ławie oskarżonych 20-letni Piotr Wójcik pod zarzutem kradzieży 130 tysięcy marek na szkodę swego przełożonego, jakoteż popełnienia dwukrotnej dezercyi. Oskarżony robi wrażenie człowieka upośledzonego na umyśle, typowego onanisty — matołka.

Trybunał po namyśle wydał wyrok skazujący Wójcika na **półtora roku więzienia.**

Marynarz zarżnął swą żonę.

SKAZANY ZOSTAŁ NA ŚMIERĆ.

Przed grudziądzkim sądem admiralskim odbył się proces przeciw 2 marynarzom Romanowiczowi i Suleckiemu, oskarżonym o zabójstwo żony Romanowicza. Według zeznań Romanowicza ożenił on się z miłości, w czasie kiedy jednak służył we wojsku żona zdradzała go. Namawiał ją by porzuciła kochanka, gdy ta jednak dalej prowadziła życie rozwiązłe, w uniesieniu **chwycił scyzoryk i zabił ją.**

Zeznania świadków jednak były nieprzychylne dla oskarżonego, który zarżnął swą żonę po dłuższej stoczonej z nią walce.

Po dwudniowej rozprawie sąd admiralski skazał Romanowicza na śmierć przez rozstrzelanie, a Suleckiego jako wspólnika na 2 i pół roku więzienia.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Najgroźniejszy z polskich bandytów, legendarny „grenadyer" ujęty!

Potwór, nie człowiek. — Zdrajca Polski. — Krwawy łotr.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczorajsza kronika policyjna notuje niemal fantastyczne **dzieje pościgu i walki za jednym z najniebezpieczniejszych bandytów**, jacy kiedykolwiek **grasowali w Polsce.** Nazywa się on **Brykacz**, a lepiej i powszechniej był znany, jako **„grenadyer".** Grasował początkowo wśród ludności wsi i miasteczek w okolicach **Grodna.** Tam przed dwoma **laty** wpadł w ręce żandarmeryi polskiej. **Skazany na 7 lat więzienia w niezwykle przemyślny sposób, przy pomocy podkopu, zdołał się ulotnić.** Rozboje i morderstwa znaczyły drogę, którędy chadzał. Przedostał się **na Litwę Kowieńską** i tu zaciągnął się do wojska, szybko awansował, dochodząc do stopnia **kapitana armii litewskiej.** Wkrótce po otrzymaniu stopnia oficerskiego, dostał rozkaz niepokojenia ludności polskiej pasa neutralnego.

Kapitan-bandyta dobrał sobie podobnych sobie **40 ludzi**, uzbroił ich w karabiny maszynowe, **granaty** ręczne i raz po razu urządzał nowe **wyprawy na dwory i zaścianki polskie,** siejąc **grozę** i rozpacz wśród ludności polskiej.

Oddziały bandytów litewskich wracały po każdej wyprawie do punktu wyjścia, którym był **jeden** ze sztabów wojsk litewskich, dyslokowanych na pograniczu pasa neutralnego. Za każdym razem oddziały morderców litewskich **składały sobie zmasakrowane trupy ofiar polskich**, służyło to bowiem za dowód sprawnego wywiązywania się z rozkazów sztabu. **Składali również pieniądze i wiele wartościowych przedmiotów do rąk sztabu.** Skarby owe budziły pożądanie wśród samych bandytów, a najwięcej u kapitana-bandyty. To też pewnej nocy targnął się na ukryte przedmioty. Zamach powiódł się. **Z zagrabionemi pieniędzmi i klejnotami „grenadyer" wszedł na terytoryum polskie** i tu uzbroiwszy się od stóp do głów szerzył popłoch wśród ludności miejscowej. **Liczba ofiar tego bandyty rosła niemal z dnia na dzień.** Policya polska miała niełada trudne zadanie do spełnienia. Długi szereg pościgów kończył się stale niepowodzeniem, a tymczasem groźny bandyta znaczył drogę swą kilkunastu nowymi trupami. Nikt nie ośmielił się zbliżyć do niego, albowiem każdy śmiałek, który to czynił przypłacał odwagę swą śmiercią. **Tak zginął między wielu** innymi dzielny i odważny starszy **przodownik policyi polskiej Tomczyk.**

A tymczasem o „grenadyerze" poczęły tworzyć się wśród ludu **istne legendy.** Mówiono, że nikt nie zdoła go ująć, albowiem **jest wcieleniem dyabła, który sieje ogniem.** Drżano ze strachu, gdy kto wymówił jego nazwisko. Grenadyer zjawiał się niekiedy w biały dzień w pobliskich wioskach, a wówczas **miejscowe kobiety stawały się ofiarami jego zwierzęcych namiętności.**

Między wysłanymi specyalnie ludźmi przez p. min. spraw wewnętrznych dla tropienia niezwykłego zbrodniarza znalazł się pewien **komisarz policyi państwowej, któremu po wielu niesłychanie ciekawych przygodach udało się wreszcie ująć grenadyera w lasach koło** Głębokiego. Obecnie **kapitan-bandyta znajduje się w więzieniu** w lidzkiem.

Żona atamana Machny zbiegła

ZA CENĘ ŻONY — UKŁAD POLITYCZNY.

Warszawa (tel. wł.). **Żona więzionego obecnie w Warszawie atamana Machny uciekła** wczorajszej nocy **z obozu dla internowanych w Strzałkowie.**

Jak już przed paru dniami donosiliśmy, **bolszewicy pertraktowali z Machną o wywołanie przez niego powstania w Małopolsce i postawili równocześnie za warunek prowadzenia dalszych układów o oddanie żony jako zakładniczki.** Wobec tego rozciągnięto również nad Machnową odpowiedni nadzór. Przebywała ona ostatnio w szpitalu w Strzałkowie, miała bowiem za kilka dni zostać matką. Pokój sypialny, gdzie leżała Machnowa, został przed kilkoma dniami zakratowany, a przy drzwiach pełnili na zmianę w dzień i w nocy służbę wartowniczą specyalni dozorcy. Mimo tych ostrożności **dokonana wczorajszej nocy rewizya inspekcyjna znalazła sypialnię, zajmowaną przez żonę słynnego watażki, pustą.** Wywiezienia jej dokonano zapomocą przepiłowania i wyjęcia krat z okna. Ministeryum spraw wewnętrznych, które otrzymało wiadomość o wywiezieniu Machnowej, **zarządziło energiczny** pościg.

Powstanie w Albanii.

Rzym. (AW). Pisma donoszą z Tirany, że w Albanii wybuchło powstanie. Cały szereg wiernych Włochom, Albańczyków opuścił kraj i udał się do Włoch.

Banda „podpalaczy nóg" przed sądem.

OLBRZYMI PROCES W BELGII.

(I.) W Antwerpii stanie przed sądem przysięgłych banda rabusiów Rauwelaerts, która przez wielokrotne rabunki, wzniecanie pożarów i włamania trzymała całą ludność miejscową i okoliczną pod bezustanną grozą paniki. Aby właścicieli samotnych dworów zmusić do wydania ukrytych pieniędzy, złoczyńcy **przypiekali ich podeszwy nad ogniem,** i grozili, że ich spalą żywcem. Ludność belgijska nazywała z tego powodu bandytów „podpalaczami nóg".

Energicznym staraniom policyi i żandarmeryi udało się w końcu schwycić rabusiów. Rozprawa będzie niezwykle ożywiona: w olbrzymim tym bowiem procesie ma zeznawać kilkuset świadków.

Z POLSKI.

JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER W WARSZAWIE. W najbliższych dniach do Warszawy przybędzie delegacya jugosłowiańska. Na czele tej delegacyi stoi były minister finansów Jankowicz.

O RATUNEK DLA WARSZ. TOW. NAUKOWEGO. Budżet Tow. Nauk. Warsz. na rok 1922 wypracowany z wielkim mozołem, przewidywał niedoboru **67,192.842 mkp.** Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobór ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba nawet — dniem. W obecnej chwili powyższa pozycya budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. Nauk. Warsz. znalazło się w sytuacyi niezmiernie trudnej, ponieważ Wydział Nauki Min. W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W. Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarność na rzecz Tow. Nauk. Warsz. Tow. Naukowe Warszawskie zwraca się dziś do społeczeństwa z prośbą o ratunek zagrożonej instytucyi.

NOWY GMACH DLA PKO. W roku bieżącym ukończony będzie nowy gmach dla PKO. Gmach ten jest budowany z uwzględnieniem wszelkich potrzeb instytucyj bankowych; na dole zawierać będzie olbrzymią salę dla publiczności z łatwym dostępem do licznych okienek kasowych. Na dole również znajdować się będzie oddział skrytek (Safes), których PKO będzie posiadała 6 tysięcy. Taką liczbę safesów posiada niewiele instytucyj bankowych na zachodzie. Na górnym piętrze znajdować się będzie szereg obszernych sal przeznaczonych na biura, które zatrudnią przeszło 600 pracowników. Ogólny koszt budowy wyniesie 1 miliard marek polskich.

NOWE PAROWOZY DLA POLSKI. K. K. Ż. zamówiło 25 parowozów w firmie Bandwin (Ameryka). Parowozy te będą dostarczone w początku przyszłego roku. Nadto zostaną puszczone w ruch w dniach najbliższych dwa parowozy zbudowane częściowo w pierwszej fabryce lokomotyw w Chrzanowie. W przyszłym roku wspomniana firma dostarczy 54 parowozy, które będą już całkowicie zarówno zbudowane, jak i zmontowane w Polsce.

POWODZENIE POLSKIEJ FABRYKI SAMOLOTÓW. „Kuryer Poranny" podaje, że rząd rumuński i estoński nawiązuje pertraktacye w sprawie zamówień aeroplanów w polskiej fabryce aeroplanów Flags i Laszkiewicz w Lublinie. Produkcya tej fabryki wynosi prawie 1 aparat dziennie.

WSPÓŁPRACA PRZEMYSŁU POLSKIEGO Z BELGIJSKIM. W przyszłym roku rozpocznie się budowa trzeciej fabryki parowozów firmy H. Cegielski w Poznaniu. Fabryka ta ma współpracować z wszechświatowej sławy fabryką lokomotyw Cockerill w Belgii. Tytułem rekompensaty za współpracę rząd polski zamówił w firmie Cockerill **100 parowozów z dostawą w roku 1923.** Parowozy te będą należeć do typu polskiego, skonstruowanego przez K. K. Ż. W najbliższych dniach odbędą się próby sprawności polskiego typu lokomotyw przy udziale wybitnych sił inżynierskich ministeryum kolei żelaznych.

DEFICYT TEATRÓW WARSZAWSKICH. Według obliczeń magistratu, opera warszawska dała w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. 419 i pół miliona deficytu, Rozmaitości 45 milionów, Teatr im. Bogusławskiego 114 milionów. Razem deficyt teatrów miejskich w Warszawie za pierwszych 9 miesięcy wynosi **578 milionów.** Do końca roku bieżącego deficyt ten prawdopodobnie się zwiększy, gdyż wprawdzie opera daje nie złe wyniki kasowe, za to jednakże na dramatach frekwencya jest bardzo mała.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Giełda krakowska z 3 października.

Waluty i dewizy	Waluta markowa [illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	8075	9075·—	8875·—	9075 —	9050·—
„ kanad.	8800·—	9000 —	8800·—	9000·—	—·—
Franki franc.	645 —	675 —	655·—	685·—	660·—
„ belgijs	620 —	650 —	620 —	650·—	—·—
„ szwajc	1600 —	1700 —	1600	1700 —	—·—
Funty szterlin	39.000	39.700	39.000	39.700	39.400
Marki niemiec	4·75	5·25	4·75	5·25	4·85
Korony austr.	—·11½	—·12½	—·11½	—·12½	—·12·40
„ czesko-sł	260 —	275·—	265 —	280 —	278 —
„ węgiers.	3·—	3·50	3·—	3·50	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	40·—	50 —	50·—	55·—	—·—
Liry włoskie	360·—	380·—	360·—	380 —	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie po 1000 150—170, Ruble dumskie po 1000: 20—30, Franki francuskie 640—680 trans. 679, Franki szwajcarskie 1600 1700, Funty szterlingi 38250 39250, Dolary amerykańskie 8900 9000 trans. 9000, Dolary kanadyjskie 8750 8850, Marki niemieckie 5, 5'50 trans. 5'20. Lei rumuńskie 50 56, Liry włoskie 350 380, Korony czeskie 260 280, trans. 277, Korony austryackie 0'10 18, Korony węgierskie 3, 3'50, Franki belgijskie 620 650, Holenderskie 3200 3400.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1565 1600.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 9150 9020 sprzedaż 9650 kupno 8975, Dolary kanadyjskie trans. 8975, Franki szwajcarskie 690, 687, Marki niemieckie 480.

Czeki: Gdańsk trans. 492 i pół, 472 i pół, sprzedaż 490 kupno 450, Belgia trans. 651 649 sprzedaż 647 kupno 641, Berlin trans. 500 470 sprzedaż 490 kupno 450. Nowy Jork trans. 9075 8975 9030 sprzedaż, 8930 kupno. Londyn trans. 39500 39725, sprzedaż 39850 kupno 39450.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'29, Holandya 207 i pół, Nowy Jork 536, Londyn 2356, Paryż 4060 Medyolan 2285, Praga 16'80, Budapeszt 0'21 i pół, Zagrzeb 1'82 i pół, Sofia 3'15, **Warszawa 0'06,** Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Gryka franko Warszawa 22000, jęczmień poznański 19500, jęczmień browarny 19600, pszenica kongresowa wagon Warszawa 30.000, mąka pszenna 45 proc. 51.000, jęczmień kongresowy na paszę 19500, owies poznański jednolity 21500, żyto poznańskie 118, 120 funtów wagi holenderskiej 19500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej 18600, mąka żytnia 50 proc. franko skład sprzedającego 33.000, mąka żytnia 70 proc. poznańska 29600, kasza jęczmienna franko skład Warszawa 38500, siano 9600, słoma 8600.

Jak śpią zwierzęta?

Naturalną pozycyę w śnie zajmuje człowiek leżąc na boku z podciągniętemi nieco kolanami. Przybraliśmy ją dzięki wychowaniu i przyzwyczajeniu, ulega ona jednak licznym zmianom i niemal u każdego ma pewne modyfikacye.

U zwierząt pozycya zajmowana w śnie odpowiada ich kształtom i u każdego prawie gatunku jest odmienna.

Tak naprzykład **słonie śpią stojąc, konie stojąc lub leżąc.**

Bociany, mewy i wiele innych długonożnych ptaków śpi stojąc na jednej nodze.

Kaczki śpią, pływając na pełnej wodzie, przyczem poruszają jedną nogą, by nie dobić do brzegu.

Małpy sypiają najczęściej w najekscentryczniejszej pozycyi **wisząc głową na dół** uczepione tylnemi łapami albo nawet ogonem wystających gałęzi.

Lisy i wilki zwijają się w kłębek i kładą pysk na tylnych nogach, przykrywając się puszystym ogonem, jak kołdrą. **Zające, ryby i węże śpią z otwartemi oczami.**

Jak widzimy, rozmaitość bogata; każdy śpi jak mu najwygodniej.

Pomnik z monoklem.

Zmarły minister kolonii angielskich Chamberlain, był, jak wiadomo, **wzorem elegancyi i szyku.** Ten żywy model mody męskiej nie pokazywał się nigdy bez monokla.

Obecnie gdy wyłonił się zamiar umieszczenia jego popiersia w Izbie Gmin, kwestya monokla odegrała większą rolę, niż po tym drobnym przedmiocie można się było spodziewać.

Z monoklem, czy bez monokla? — oto pytanie, które zadawał sobie rzeźbiarz i które zadawano sobie powszechnie. Ostatecznie **monokl zwyciężył** i zabłysnął bodaj po raz pierwszy na kuli ziemskiej w oku pomnika.

Z Jarosławia.

Jarosław, w październiku.

WARCHOLSTWO POLITYCZNE. — SPRAWY WYBORCZE A MAGISTRAT. W poprzedniej korespondencyi pisałem o śmiesznej — a z punktu widzenia interesów narodowych — szkodliwej ambicyi mieszczaństwa jarosławskiego, grupującego się w Gwieździe, aby przy wyborach do Sejmu wystąpić z listą mieszczańską, względnie głosować na listę krakowską.

Obecnie mamy świeży fakt do zanotowania, tem bardziej karygodny, że nie wyraża on woli jakiegoś stronnictwa czy choćby grupki politycznej lecz jest typowym przykładem warcholstwa jednostki o chorobliwej ambicyi, graniczącej z manią wielkości. Chodzi w tym wypadku o przewódcę NPR w Jarosławiu niejakiego p. G. Meinhardta.

Pan ten dzięki fartuszkowej protekcyi, został kierownikiem rządowego Biura Pośrednictwa Pracy w Jarosławiu. Zamiast spocząć na laurach i dziękować Bogu, że zrobił „bajeczną karyerę", zachciało się mu obecnie mandatu poselskiego.

Wprawdzie Wydział NPR na zjeździe w Rzeszowie uchwalił przyłączyć się do Bloku narodowego, jednak chytry „Gucio" (nomen-omen) głosi urbi et orbi, że właśnie on chciał łączności z Unią narod. lecz partya poleciła mu kandydować. Do tego całkiem pospolitego oszustwa przyłącza się niezrozumiała wprost bezczelność tego osobnika, który śmiał w rozmowie z przywódcami Związku L. N. w Jarosławiu proponować podział sfery agitacyi przedwyborczej, aby sobie wzajemnie nie przeszkadzać i aby się nie zwalczać zbyt agresywnie.

Wprawdzie niema najmniejszych widoków, aby ten pan wyszedł z urny wyborczej posłem, opinia bowiem miejscowego obywatelstwa traktuje go jako pajaca politycznego, niemniej jednak ta perfidna robota, skierowana przeciw stronnictwom narodowym a więc pośrednio ułatwiająca pracę hyenom Thona, zasługuje na napiętnowanie i stanowi smutny dowód, jak niskim stał się poziom moralny różnych kandydatów na posłów.

Potworzone w mieście naszem Komisye obwodowe, urzędują już od 15 września, listy wyborców wyłożone do przeglądu i na razie dość znaczna liczba reklamacyj wpłynęła na ręce przewodniczących. Okazało się przy tej sposobności, że spis ludności, na podstawie którego magistrat sporządzał listy wyborcze, zrobiony był bardzo niedbale i niedokładnie; pominięto bowiem nietylko bardziej odległe dzielnice miasta, lecz nawet cały szereg kamienic przy pryncypalnej ulicy nie został uwzględniony! Smutny to doprawdy objaw, jak u nas się pojmuje sumienność w spełnianiu dobrowolnie przyjętych a nawet honorowanych obowiązków, jest to zarazem nowy listek wawrzynu do wieńca „zasług" naszego sławetnego magistratu.

WOLNE POSADY

Panna uzdolniona w eks edycyi masarskiej potrzebna zaraz, Kumela, Szewska 2.

POSAD SZUKAJĄ

Ekspedyent lat 21, z branży maszyn roln., biegły w **polskim** i niem eckim języku, poszukuje odpowiedniej posady w tej lub innej gałęzi od 1/X 1922. Łask. zgłosz. do Adm. Gońca pod Nr 5284

Modniarka uzdolniona poszukuje posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia J. P., Drukarnia Ludowa, Kraków. 5307

KUPNO

Kupię maszyny Trykotażne (Strickmaschinen) do wyrobów wełnianych szczegółowe oferty nadesłać Ciderman, Warszawa, Muranowska. 5226

SPRZEDAŻ

Lokomobilowy kocioł stalowy kopalniany 20 m. powierzchni ogrzew. 5 atm. 62 **rurki** płomierze ameryk. w dobrym stanie do sprzedania. Gołogórski, Spas obok Star. Sambora. 5275

RÓŻNE

Zgubiona wszelkie dokumenta wojskowe na nazwisko Adam Rusinek, por. rez., unieważniam. 5311

Dokumenta wojsk. skradziono pod naz. Roman Kowalak, unieważniam. 5309

Student filozofi, celujący maturzysta szuka lekcyi, lub innego zajęcia. Zgłoszenia: Czapskich 1. „dla Rybcznka". 5311

Unieważniam skradzione tymczasowe zaświad. demob. Dow. wojsk Samoch. Nr. 5 w Krakowie w 1894 3 mieś. kartę kolejową. ewent. znalazcę proszę o zwrot dokumentów. Czesław Jaworski, Bochnia, Leonarda 654. 4281

W. KUCHARSKI
Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska T. A

Kraków-Podgórze
Romanowicza 5, tel. 277

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych. maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycierac. k. siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materaże do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelaznoblaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna [illegible], [illegible] we i t. p. [illegible] e żelazne [illegible] dla szpitali, [illegible] i t. p. 4179

[illegible] kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

DO CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO"

Już prawie wszyscy

czytelnicy „Gońca Krakowskiego" przekonali się czy to będąc osobiście w naszym składzie czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa" jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót — dobry towar — mały zysk.**

Chcąc dać nadal możność naszym klientom zamówienia towarów na nadchodzący

Sezon Jesienny

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie z niewielką zwyżką, jak np. na białe towary.

Dział ubraniowy (męski)

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich, pragnących zaopatrzeć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę**. Cena za 3 metry gat. „A" Mkp. 12 00·—, gat. „B" Mkp. 16.500·— i najwyższy gatunek „C" Mkp. 23 500· — (gatunek „C" sprzedawany jest wszędzie po Mkp. 9000·— za metr.). Gatunek „D" 27.500 Mkp. za 3 metry (Gatunek „D" sprzedawany jest wszędzie po 12.000 Mkp. za metr.

Podszewki i dodatki do ubrań

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie do rękawów i kieszeni. Gat. „A" Mkp. [illegible]000·—, gat. „B" 7500 — i gat. „C" Mkp. 9400·—.

Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mkp. 7000·—, 9600·— i przedwojennej jakości czysto kamgarnowe po Mkp. 15 200 17 800 Mkp.

Dodatki do spodni po Mkp. 1800·— i 2500·—

Polecamy na **czarne lub granatowe** ubrania **BOSTONY** po starych cenach:

Boston „A" Mkp. 4800 — za metr		Boston „D" Mkp. 11000·— za metr	
„ „B" „ 6 00 — „ „		„ „E" „ 14000·— „ „	(angielski).
„ „C" „ 78 0 — „ „		„ „F" „ 17 00·— „ „	

Materjał nadający się specjalnie **na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p.** w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym. Gatunek „A" Mkp. 6800.—, gatunek „B" Mkp. 9500·—, gat. „C" Mkp. 14.500 — i gat. „D" Mkp. 18 000 — za metr

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe „Velour" we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, gatunek „A" Mkp. 8500·—, gatunek „B" Mkp. 10.500·—, gatunek „C" Mkp. 12.200·— i gatunek „D" Mkp. 16·000·—

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 5600 Mkp. za metr.

Materjały damskie.

Materjał „modern" (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerok. 110 cm.) po mk. 3 800.— za metr, wyższego gatunku **„szyk nr. 100"** przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po mk. 5.800.— za metr.

Szewjoty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 2.500.—, wyższego gatunku 3200.— za metr.

Nowość sezonu.

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz wusań i gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 130 cm po mk. 21.500.— za metr (sprzedawany wszędzie w Warszawie po mk. 30.000 —) Na płaszcz potrzeba 3 metry.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Gat. A **mk. 9.500.—, gat. B 12.000.— i gat. C** 15.200 — za metr. Na płaszcz potrzeba od 2½—3 metrów.

Posiadamy również damskie materjały — „gabardina" zagraniczna **we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po mk. 6.500.— za metr** (na kostjum potrzeba 3½ metra).

Sztuczki na całe **spódniczki gładkie**, w krateczki lub paski	po mk.	4.200.
„ „ bluzki	„ „	2.500.
„ „ „ z kaukazkiego jedwabiu	„ „	4.800.

Dział płócien.

Madepolamy białe francuskie pełnej szerokości po 1350 i 1500 mk. za metr.
Płótno białe na bieliznę, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów po mk. 24.00 —, 26500·— i 29000 — i kolorowe.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po mk. 1100 za metr
Zagraniczne zefiry na koszule po mk. 1400·—, 1600·— i 1800 — za metr
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po mk. 1100 — i 1300 za 1 metr.
Ręczniki białe, wyrób gładki lub wałowy, bardzo trwałe w praniu po 1000 i 1200 mk. za sztukę.
Obrusy białe wysokiego gatunku na 6 osób po 1900 mk. — Kolorowe w śliczne desenie po 6500 i 8000 Mkp.
Prześcieradła białe gotowe (2 m. szer. największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 4000 mk. i lepszy gatunek 4800 i 5800 mk.
Baje we wszystkich kolorach podwójnej szerokości na suknie i szlafroki po 2200 mk. za metr.
Specjalne czerwone płótna „Tyk" na wsypy, najlepszego gat. gwarant. nie przepuszcza pierza po mk., 1800·— i 2000.— za metr.
Chusteczki do nosa męskie wełbowe oryginalne szwajcarskie po mk. 5000 — za tuzin. damskie białe i kolorowe po mk. 5000 za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki.

Kołdry t. z. pluszowe o podkładzie czystej wełny deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę mk. 17.500, **para mk. 34.000.**

Takie same ciemne bez deseni po mk. 10000 i 12.000 za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe śliczne desenie i kolory, cena za sztukę mk. 8000, para 15.500.

Kołdry watowane, bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po mk. 25.000 i 28.000 **sztuka.**

Chustki 165x165 w najmodniejsze kraty po mk. 3000. Czysto wełniane po mk. 7000 i 10.000.

Chustki „Polonia" duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie. Z powodu dużego **zapasu takowych na składzie sprzedajemy** po mk. 15.500 za sztukę i wyższego gatunku po 18.000 i 21000 mk.

Chustki szalowe kaszmirowe po mk. 3.500 we wszystkich kolorach

Własny wyrób bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem, pierwszorzędnym **materjałem** i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe, białe i w paseczki po Mk 5.500, z zagranicznego zefiru po 6·500.

Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mk 8.000 i 9.000.

Koszule nocne z dobrego madepolanu po Mk 4 300 i 4.800.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mk 4.200, w gatunku wyższym **po Mk 4.800.**

Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk 3.800.

Szlafroki męskie wysokiego gatuku, nadzwyczajnie trwałe czarne i kolorowe po Mkp. 7500, 9000 i 12.000 **za tuzin, zimowe w dobrym** gatunku po Mkp. 10.000 i 14000 za tuzin.

Pończochy damskie we wszystkich kolorach po Mkp. 10.000 i 14 000 za tuzin, **grubsze na zimę po Mkp. 15.0 0 za tuzin.**

Reformy damskie flanelowe po 2.500 Mkp., reformy damskie czysto-wełniane po 10000 Mkp.

Halki flanelowe po 4500 Mkp. za sztukę

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 1000. Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku)

UWAGA! Nasza gwarancja: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować: **Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, ul. [illegible] sna 18—20** Tel. 243-80 i 171-28)

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łask. odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Z powodu braku miejsca **podajemy** tylko kilka listów naszych klijentów dla scharakteryzowania treści takowych.

1) Uprzejmie dziękuję za przysłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie... **Generał Mieczak** — Poznań. 2) Z przesyłki na dz. 11 VI t. j. z płaszczy i materji 3½ metra jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco jako solidną i rzetelną firmę. Dziś proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3½ metra takiej samej materji... **Józef Karpiszek** — w Horodyszczu, p-ta Tyszenica. 3) Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 23 b. m. z Panem umówionym... **Jung** gen. ppr. — D-ca 15. D. P. Bydgoszcz. 4) Obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie... **M. [illegible]** — st. Rejowiec P. K. P.

5) W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam nn ejszym... **Ksiądz Aleksander Orlecki** — Jastrząbka Nowa, p. Lisiagóra ad. Tarnów. 6. Racz pan wytłeczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar — ale opóźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem nadzwyczaj zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia na podobny towar, co [illegible] wkrótce. Pozatem proszę Sz. Pana o przysłanie mi... **Teofil Żurko** — [illegible]

UWAGA. Kto tylko raz już [illegible] gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań, aby zupełnie zadowolnić swoich Szan. Odbiorców.

Kooperatywom, kółkom rolniczym i stowarzyszeniom specyalne warunki. 5207

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Krzywy Antoni,** Drukarnia Ludowa w Krakowie.